

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej, popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA	kwartalnie	rocznie
w Lwowie	3 złr. 75 st.	12 złr. 30 st.
w państwie austriackim	4 złr. 80 st.	16 złr. 60 st.
do Prus	4 złr.	16 złr.
do Szwajcarii	5 złr.	18 złr.
do Anglii i Belgii	6 złr.	24 złr.
do Francji	90 franków	360 franków
do Włoch i Szwajcarii	17 złr.	68 złr.
do Turcji i k. Nadd.	23 złr.	92 złr.

Numer pojedynczy kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata przyjmują:
 Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Wałowej pod l. 285 m. tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie.
OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miesiąca objętości wiersza drucym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stałej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
 Przedpłata ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Flonski w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.
 W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę biuro anonsowe p. Alojzego Oppelka, Wollzeile Nr. 22.
 LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco”.
 LISTY reklamowe nie nieopłacone nie ulegają frankowaniu. REKOPISMA nadsyłane do redakcji nie zwracają się i będą niszczony.

O lwowskiej szkole przemysłowo-rękodzielniczej.

Już od kilku lat lwowska Rada miejska uważa niedostateczność dzisiejszej szkoły przemysłowo-rękodzielniczej. W roku 1861 poleciła wypracować plan, według którego winno być utworzyć szkołę, odpowiednią dzisiejszym wymaganiom, na wzór szkół podobnych w innych miastach zachodnich a mianowicie w Pradze. Komisja osobna zajęła się tym przedmiotem, zasięgnięto wiadomości o planie nauk, wykładanych w praskiej szkole, podług tego ułożono statut dla szkoły lwowskiej i przedłożono Radzie miejskiej. Było to r. 1862.

Podług tego wniosku do statutu szkoła przemysłowa rękodzielnicza rozpadła się na 2 działy: na szkołę przygotowawczą i na szkołę specjalną. Do szkoły przygotowawczej młodzież rękodzielnicza miałaby uczęszczać przez dwa lata. Nauka ma się dzielić na niedziela i święto, i w powszednie dni w godzinach wieczornych. Po przebyciu nauk przygotowawczych, składających się z religii, stylistyki i korespondencji, rachunków, prowadzenia ksiąg zarobkowych i głównych zasad wekslowego prawa, geografii, fizyki elementarnej i rysunków wolno-ręcznych i linearnych, uczniowie lub co ukończyli niższą realną szkołę przechodziliby dopiero do szkoły specjalnej.

Szkola specjalna składałaby się z czterech klas, budowniczej, mechanicznej, chemicznej i ornamentacyjnej, każdy uczeń obierałby sobie klasę, odpowiednią jego zawodowi. W każdej klasie nauka trwałaby przez dwa zimowe kursy, pięcioletni kurs od 1. listopada do końca kwietnia. Tylko w ornamentacyjnej trwałaby przez dwa zwykłe lata szkolne.

- a) Klasa budownicza, dla murarzy, kamieniarzy, cieśli, stolarzy i t. d. W tej klasie wykłada się:
 - a) początki algebry i geometrii, tygodniowo przez 2 godziny.
 - b) fizyka popularna, tudzież mechanika, z szczególnym uwzględnieniem machin pojedynczych i zastosowanie nauki o ciepłe — 2 godz.
 - c) Ogólna nauka o budownictwie, 3 godziny.
 - d) Rysunki budownicze, 4 godziny.
 - e) Sztuka modelowania, 4 godziny.

f) Plany obiektów budowniczych, przez nauczyciela z uczniami na miejscu do budowy przeznaczonych zdjęte być mają.

b) Klasa mechaniczna, dla ślusarzy machinowych, mechaników, usługaczy machin, kotlarzy, tokarzy, (stolarzy modelowych), młynarzy i t. d. W tej klasie wykładają się:

- a) początki algebry i geometrii, tygodniowo przez 2 godziny.
- b) fizyka popularna i mechanika, przez 2 godziny; oba te przedmioty razem z uczniami klasy budowniczej.
- c) Plany machin na miejscu zdjęć się mające (w analogii do zdjęć obiektów budowniczych).
- d) Nauka o machinach, tygodniowo 4 godz.
- e) Rysunki machin, 4 godziny.

c) Klasa chemiczna, dla farbierzy, piwowarów, gorzelników, garbarzy, mydlarzy, papierników i t. d. wykładać się będzie:

- a) Chemia popularna, tygodniowo przez 2 g.
- b) Technologia chemiczna 2 godziny.
- d) Klasa ornamentacyjna, dla garniarzy, fabrykantów fajansu, szklarzy, złotników i t. d. W tej klasie wykłada się:

- a) Nauka ornamentyki, tak w estetycznym jak i praktycznym kierunku.
- b) Rysunki wolnорęczne.
- c) Modelowanie gliną.

Wolno uczniowi każdego wydziału, a nawet do żadnego szczególnego wydziału nie zapisanemu, słuchać jednego lub drugiego przedmiotu według swej potrzeby.

Uczniowie oddziału przygotowawczego płać po 2 złr.; uczniowie oddziału specjalnego po 3 złr., zaś słuchacze pojedynczych przedmiotów po 1 złr. rocznie od każdego przedmiotu. W szczególnych na wzgląd zasługujących wypadkach, może (na wniosek komisji szkolnej) Rada miejska uwolnić od opłaty szkolnej.

W oddziale specjalnym założy się muzeum przemysłowe, zawierające nowe wyroby krajowe i zagraniczne, do ułatwienia nauki służby mogące, które do muzeum w pewnych oznaczonych godzinach przez uczniów, ma być przystępnym także dla innych członków stanu przemysłowego i rękodzielniczego.

Nadzór i zarząd szkoły przemysłowo-rękodzielniczej należy do lwowskiej Rady miejskiej, która wybiera i mianuje do tego komisję szkolną.

Komisja szkolna wybiera z pomiędzy nauczycieli dyrektora, który ma czuwać nad dobrem szkoły pod względem nauki i karności.

Komisja szkolna wybiera nauczycieli, oznacza ich remunerację i podaje wybór ten, tudzież

wybor dyrektora, jakoteż remunerację wszystkich osób, jakiegokolwiek obowiązki przy tej szkole pełniących, Radzie miejskiej do potwierdzenia.

Gdy wniesiono na Radę miejską ten projekt pod obrady, odesłano go napowrót do komisji, gdyż komisja nie podała kosztorysu żadnego. Aby mózż uchwalić zaprowadzenie podobnej szkoły, potrzeba było Radzie przedewszystkiem wiedzieć, jakiego funduszu potrzeba na jej utrzymanie.

Od owego czasu t. j. od r. 1862 aż dotąd komisja nie przedłożyła dotąd tego kosztorysu. I w tym względzie dopuszczono się nadzwyczajnej opieszałości, w sprawie tak żywej dla miasta i kraju całego.

Teraz dopiero, jak się dowiadujemy nowy referent wypracował kosztorys, a zarazem proponował ma komisji niektóre zmiany w pierwszym projekcie. Najważniejszą zmianą jest wniosek, aby w szkole specjalnej w każdym oddziale był kurs nie dwuletni lecz trzyletni, i nie od 1. listopada do końca kwietnia, lecz trwał przez 9 miesięcy od 1. września do końca maja, podobnie jak w szkole przygotowawczej. Oddział ornamentacyjny zaś aby na teraz był zupełnie pominięty, gdyż prócz garncarzy i złotników, innych rękodzielców odpowiednich temu oddziałowi Lwów obecnie nie ma.

Oprócz tego rozkład nauk co do przedmiotów i co do godzin według nowego projektu jest trochę odmieniony. W oddziale przygotowawczym ma być w obu kursach 9 godzin tygodniowo, a uczyć się ma młodzież: religii, stylistyki, geografii, rachunków, fizyki początków, rysunków, historii naturalnej i kaligrafii.

W oddziale specjalnym, w budowniczej klasie: Arytmetyka, zarys algebry i geometrii. Fizyka łączna z zasadami chemii i z mechaniką teoretyczną. Rysunki budownicze i ornamentacyjne zdjecie planów budowniczych. Budownictwo z nauką modelowania. Stylistyka. Ekonomia społeczna. Ustawa przemysłowa, prawo wekslowe, prowadzenie ksiąg rachunkowych. Francuzki język. — Razem tygodn. 8 godzin.

W klasie mechanicznej: Arytmetyka z algebrą i geometrią jak w klasie budowniczej. Fizyka łączna z zasadami chemii i mechaniką teoretyczną. Nauka o machinach i technologia mechaniczna. Rysunki mechaniczne, zdjecie planów. Stylistyka. Ekonomia społeczna. Ustawa przemysłowa, prawo wekslowe i prowadzenie ksiąg rachunkowych. Francuzki język. — Razem tygodniowo 8 godzin.

W klasie chemicznej także przez 3 lat

po 8 godzin tygodniowo: Arytmetyka i t. d. Fizyka. Chemia ogólna. Technologia chemiczna. Stylistyka. Ekonomia społeczna. Ustawa przemysłowa: prawo wekslowe i prowadzenie ksiąg rachunkowych. Francuzki język.

Naturalna, że te przedmioty, które wspólnie są we wszystkich klasach i wszystkie klasy słuchałyby razem.

Nowy projekt wnosi, ażeby uczniów, co pokończyli dwie niższe realne klasy, przyjmować do oddziału specjalnego. Można jednak i bez żadnych szkół przyjętym być czy to do przygotowawczego czy do specjalnego oddziału złożony egzamin.

Do wykładania tych nauk potrzeba nauczycieli 9., gdy szkoła całkiem będzie uzupełniona. 1) Nauczyciel religii w oddziale przygotowawczym 2 godzin tygodniowo. 2) Dyrektor przewodniczący w komisji i w radzie nauczycieli, przyjmując uczniów, prowadzący administrację, korespondencję, wydając świadectwa itd. i wykładając arytmetykę i geometrię dla 3 oddziałów specjalnych 2 godzin tygodniowo. 3) Stylistyka, geografia, ekonomia społeczna, ustawa przemysłowa, prowadzenie ksiąg rachunkowych: w oddziale przygotowawczym 4 godzin, w oddziale specjalnym 4 godzin. 4) Arytmetyka i fizyka w przygotowawczym oddziale 4. — fizyka itd. w specjalnym 2 — chemia ogólna 6 — historia naturalna 2. 5) Mechanika, technologia mechaniczna — i zdjecie planów machin w oddziale mechanicznym 15 g. 6) Rysunki i kaligrafia w przygotowawczym 6. 7) Budownictwo, rysunki budownicze i ornamentacyjne itd. w oddziale budowniczym 15. 8) Technologia chemiczna w oddziale chemii 9. 9) Francuzki język godzinie tygodniowo. Razem 62.

Całkowity koszt utrzymania tej szkoły ma wynosić rocznie przeszło 6.000 złr., gdyż prócz jednego profesora technologii chemicznej, na którą posadę potrzeba nie teoretycznie wykształconego nauczyciela, lecz chemika, który sam w wielu fabrykach i warsztatach pracował, inni nauczyciele mogliby być wzięci od szkół realnych, techniki lub gimnazjów, w którym to razie płatni byłiby od godzin lekcji.

Kto ma ponosić te koszty? Zapewne że korzystać z tej szkoły po wielkiej części spłynię na miasto Lwów. Lecz gdy młodzież w niej w większej połowie pochodzi z kraju, więc tu wykształcona rozjedzie się i po całym kraju i po wszystkich miastach galicyjskich przybędzie rękodzielców, mogących współzapasnicstwo wytrzymać z zagranicznymi, więc i inne miasta

Do kanonizacji błog. Jozafata.

Z Rzymu.

Kiedy Bóg dla przyczyn Jemu tylko najlepszych wiadomych ręką sprawiedliwości dotknął ciężko cały naród polski, dopuszczając klęski rozmaitego rodzaju i ucisk pod każdym względem, jakiego nigdy nie doświadczał — kiedy szysza Focjusza zwałona przez islamizm, wypędzona z swego rodzinnego gniazda konstantynopolańskiego, znalazłszy gościnne przyjęcie na północy, cały naród moskiewski owładnęła, a wzrosłszy w potęgę, zamierzyła obecnie w całej Polsce do szczytu kościoła katolicki wyniszczyć, co fakta tej całem światu dostatecznie wiadomo, najdokładniej stwierdzają. — Bóg jednak nie pozostawiając drugą rękę opiekunczą nad narodem polskim, zysła mu wielką pociechę i radość, wskrzeszając cudownym prawie sposobem, od dwóch przeszło wieków uspioną sprawę kanonizacyjną bł. Jozafata Kuncewicza zakonu św. Bazylego W., areybiskupa polockiego, za jedność z św. kościołem rzymskim przez asymatyków w Witebsku 1623 r. zamordowanego, a którego Stolica apostołska całej Polsce przed dwoma wiekami nadała za patrona. Ostatni przebieg tej sprawy jest następujący:

Na początku 1863 r. jeden z zakonników klasztoru bazylianów Grotta Ferrata, o trzy mile od Rzymu odległego, nazwiskiem ks. Toseano, szukając w bullarjuszku dokumentów do sprawy swej potrzebnych, natrafił przypadkiem na breve Urbana VIII. z d. 15. maja 1643 r. wydane, deklarujące, że proces kanonizacyjny bł. Jozafata całkowicie, najpomysłniej został ukończony. Bezwzględnie z tem udał się do Ojca św., który polecił kongregacji obrzędów, a by pilnie tę sprawę zbadała. Wkrótce kongregacja zdała relację Ojcu św., iż rzeczywiście cały proces kanonizacji błogosławionego Jozafata Kuncewicza męczennika, całkowicie jest ukończony i w wyższym jest stopniu od kanonizowanych męczenników japońskich. Zdumiał się na to Ojciec św. i powiedział: „Dla czego nikt o tem nie przypomniał roku zeszłego, to i bł. Jozafat byłby razem z męczennikami japońskimi kanonizowany.” — Po chwili namysłu dodał: „Kiedy ta sprawa tak długo była w zapomnieniu i dopiero się zjawiała, kiedy wszyscy Słowianie obchodzą 1000-letnią rocznicę zaprowadzenia wiary chrześcijańskiej, widac w tem wolę boską, aby teraz był kanonizowany, więc

ja w tym roku gotów jestem kanonizować bł. Jozafata.”

W pierwszych dniach lutego 1863 roku, zawezwany zostałem do kongregacji obrzędów, gdzie mi ten fakt cały opowiedziano i dano polecenie, abym najspieszniej zawiadomił o tem tak bazylianów jak i wszystkich najprzewielebniejszych biskupów, iżby bezwzględnie zajęli się zbieraniem funduszu na uroczystość kanonizacyjną, i swe prośby o kanonizację bł. Jozafata Ojcu św. nadesłali. Zlecenie to wypełniłem zaraz, gdzie mogłem sam, resztę za pośrednictwem jednego szanowanego kapłana, zamieszkałego w tamecznych okolicach, tak, iż wszyscy najprzewielebniejsi biskupi całej Polski w maju 1863 r. wiadomość o tem mieli.

Cały rok 1863 upłynął, a żadna z niską odpowiedzi nawet na to nie nadeszła. Na początku stycznia 1864 r. pewna osoba zapewniła publicznie w kongregacji obrzędów, iż na koszt kanonizacji bł. Jozafata suma już jest gotowa, prosi więc o przyspieszenie onej. W skutek tego sprawa bł. Jozafata w styczniu trzykrotnie była przedstawiona Ojcu św. dla dopełnienia wszelkich formalności. Ojciec św. wszystko potwierdził i polecił, aby niebawem przygotowano ją do ostatecznego za zdecydowania. W tym celu Ojciec św. pod d. 28. stycznia 1864 r. dla tej sprawy przeznaczył Jego Eminencję jeneralnego wikarego swego i prefekta św. kongregacji ritów, kardynała Patrizego, przedstawicielem i sprawozdawcą (ponentem et relatozem), który następnie mocą Ojca św. zamianował dyplomem dnia 5. lutego tegoż roku, jeneralnym postulatorami dla tej sprawy ks. Michała Dąbrowskiego, zakonu św. Bazylego W., prowincja prowincji polskiej i ks. Mikołaja Contieri, przełożonego klasztoru bazylianów Grotta Ferrata.

Wszystko już było ułożone w taki sposób, że w połowie lutego miał wyjść ostateczny dekret, iż bezpiecznie można przystąpić do solennej kanonizacji bł. Jozafata; przy końcu lutego b. r., postanowił Ojciec św. zaprosić wszystkich biskupów na uroczystość kanonizacyjną, która na Zielone świątki miała się odprawić.

Postulatorowie szybko rozpoczęli swą czynność, aby wzmiarkowany dekret stanowczo w oznaczonym czasie mógł być ogłoszony, ale na koszt onego potrzeba było zaraz około 2.700 skudów. Osoba zaś, która fundusz zapewniła, przyrzekając z dnia na dzień, po dwóch miesiącach nietylko grosza nie dała, ale nawet se-

kreterzowi kongregacji, w obecności którego sumę potrzebną przyrzekła, ani się więcej pokazała.

Łatwo każdy odgadnie wynikające z tego skutki. Sekretarz kongregacji ritów, który szczerze się tą sprawą zajmował, skompromitowany wobec kardynałów i Ojca św. raportując, że suma potrzebna jest w gotowości, sprawiedliwie takim postępowaniem oburzony, nie myślał już więcej podnieść tej sprawy. Drugi postulator, przyjmując ten obowiązek na zapewnienie, że potrzebna suma na kanonizację jest złożona, więc się troszczył o to nie zobowiązywał. Cały przeto ciężar spadł na mnie jednego, niemającego na to najmniejszego funduszu, albowiem wzmiarkowana osoba zakazała mi najmocniej, abym nawet żadnych ofiar na kanonizację bł. Jozafata od nikogo nie przyjmował. W tak smutnej zostając pozycji, widząc haniebną plamę dla całej Polski, chcąc ochronić najniewinniej kompromitowanego sekretarza kongregacji ritów, i nie dozwolić upaść całkowicie tak ważnej pod każdym względem dla Polski sprawie, ufny w pomoc Boga, zobowiązałem się w kongregacji, iż na koszt dekretu samę dostarczę, byle tylko ta sprawa mogła dalej drogą formalności postępować. W tym celu przy końcu lutego i na początku marca najspieszniejsze poczynione zostały odeszły do najprzewielebniejszych biskupów i najszanowniejszych kapłanów, o których gorliwości ku chwale Boskiej byłem najmocniej przekonany, przedstawiając cały stan rzeczy, i żądając dla tej najspieszniejszego ratunku. Dzięki Bogu, że przynajmniej czterech przeznaczonych kapłanów zrozumiało ważność tej sprawy, będącej na takim stanowisku, i podparli ją, biorąc czynny udział przez nadesłanie kwoty, jaką który na przedce mógł zbierać, która niżej będzie wyszczególniona i tym sposobem pozycję postulatorską wzmożeni, a bym śmieiej mógł wystąpić dla ostatecznego tej sprawy ukończenia. Chociaż brakowało jeszcze wiele na koszt dekretu, starałem się jednak usilnie o przyspieszenie onego. Ale od pierwszego tej sprawy podniesienia, zwłoka czasu namnożyła wiele innych trudności, które dopiero w końcu lipca zniesione zostały, i sprawa ta znnowu stanęła na pierwszym swym stopniu.

Zawiedziony Ojciec św. w swych chęciach kanonizowania bł. Jozafata w roku 1863 i 1864, chcąc przynajmniej w 1865 r. takową odprawić, przez wzgląd na nieszczyśliwy stan Polski, iż trudny jej było zebrać sumę na oddziałną kanonizację bł. Jozafata, która przeszło 80.000

skudów wynosi, polecił kongregacji ritów 1863 r. aby innych błogosł. sług boskich procesa do kanonizacji mogły być ukończone, spodziewając się, że cała Polska na 30.000 skudów zdobyć się potrafi, i bł. Jozafat z innymi błogosławionymi zostanie kanonizowany. Suma ta najpóźniej w grudniu 1864 r. powinna być gotowa. Z tego powodu po raz trzeci uszyliśmy do najprzew. biskupów odeszły, ale i tą razą nie byłem szczęśliwszym, bo z niską nie otrzymałem, przeto i na rok 1865 zawiedziona została nadzieja odbycia uroczystości kanonizacyjnej bł. Jozafata, chociaż kilkunastu innych błogosł. dekreta do kanonizacji już wyszły. Ubolewać przeto serdecznie muszę, iż w sprawie tej od dwóch lat ciągnąc się, która w przeciągu pół roku mogła być ukończona, ze wszystkich prowincji Polskich jeden tylko najprzew. biskup, oraz czterech najszan. kapłanów czynny udział wzięło, i podług swej możności szczerze ją wspierają. Nie z wielką przyjemnością i to przychodzi mi wyrazić, że od kilkunastu lat wiele znakomych i mających osób słyszałem, szczerzących się pokrewieństwem bł. Jozafata, które gdyby między sobą zrobili składkę, bez uszczerbku wielkiego swego majątku, mogłyby same wyprawić uroczystość kanonizacyjną dla swego kuzyna. Gdy zaś sprawa ta podniesiona została, niektórym z tych osób oszajniłem o tem i proponowałem, żeby pomyśleli o funduszu na opłacenie przynajmniej stanowczego dekretu, ale żadna z nich ani grosza nie dała, przez co genealogię swoją nietylko na nie bardzo zaszczytnem ale i wątpliwem postawili stanowisku; szczerze nie podobna przypuścić, aby rzeczywistych kuzynów tak mało obchodził honor i cześć ich filianta, który nie tylko nie z majątku nie wziął, ale i własną krew przelał za chwałę Boga i św. kościoła katolickiego! Niepodobna, iżby prawdziwi kuzynowie w tak stanowczej chwili, gdzie chodzi o wyniesienie ich poprzednika do godności świętego, nie mieli się ubiegać jeden przed drugim w niesieniu ofiar, dla uzupełnienia tak świętego i najszczerzejszego dzieła. Tym przeto kuzynom sprawiedliwie przytoczyć może bł. Jozafat słowa Chrystusa z Ewang. św. Łukasza r. VIII. w. 21.

Nie bez żalu i to przytoczyć muszę, że wiele mających polskich rodzin, za granicą będących, wiedziało dokładnie o biegu tej sprawy, a nadto na początku 1863 r. u jednej wysokiej godności i majątnej sam sekretarz kongregacji ritów, był osobliwie z propozycją, aby się raczyła zająć zebraniem funduszu na kanonizację

galicyjskie, mianowicie większe powinny się rocznik do jej utrzymania przyczynić. W innych krajach koronnych austriackich, sejmy krajowe przyczyniają się również znaczną kwotą do utrzymania szkół przemysłowo-rękodzielniczych. Nie wątpimy że i nasz sejm nie odmówi pomocy, gdy się Rada miejska do niego uda.

Lecz gdy pierwszego roku, tylko pierwsze kursa obu oddziałów mogą być wprowadzone w życie, i zaledwie 2.000 złr. rocznie wydad potrzebna, najlepiej więc Rada miejska by uczyniła, gdyby już po wakacjach szkołę tę wprowadziła w życie, a równocześnie udala się do miast większych galicyjskich i do sejmu, aby do dalszego tej szkoły rozwoju, przyczyniły się swymi ofiarami rocznymi.

Przegląd polityczny.

Prusy. Z pruskich kół urzędowych i dworskich dochodzą wiadomości o rozterkach, o sporach, o niechęci króla do ministrów i do sejmu. Przyczyną Bismarcka nie spełniają się, sejm nie ustąpił. Albo trzeba narazić się na wojnę wielką, albo całkiem zaniechać zamiarów zabioru choćby kąska Szlezewiku i Holsztynu; w obu wypadkach klęska gabinetu nieochybna, tem więcej dojmująca, że król osobliwie różnymi dekretami — jak o zagarnięciu portu kielskiego, swoje imię wmięszał w tę sprawę. Ażeby z sejmem skończyć, trzeba albo rozwiązać go i zakrojować nową ordynację wyborczą, czyli rządzić absolutnie, albo postępować po myśli sejmu. W tej chwili zdaje się, że Prusy podsuwając Oldenburga, wyrzekną się Szlezewiku i Holsztynu, zadowolą się Lauenburgiem, jeśli go dostaną, a sejm rozwiążą, nie okrojając nowej ustawy wyborczej, ani zwalając sejm na podstawie istniejącej. Wnosić to można z dwóch artykułów najpoufniejszego ministerjalnego organu, *Provincial Correspondenz*. W num. z d. 10. b. m. rozbiiera ten dziennik memoriał, przedstawiony Izbie kosztach wojny duńskiej. Rząd wypowiada w nim oczekiwania swoje, iż czynny jego znajdą w kraju uznanie. Rząd przekonany jest, że wcielanie Szlezewiku i Holsztynu byłoby najwłaściwszym rozwiązaniem dla Prus, Niemiec i samychże księstw; wszelako uważa, że bacząc na wielkie ofiary pieniężne, jakichby ono wymagało, interes państwa nie nakazuje dążyć do spełnienia jego bądź co bądź bez względu na utrzymanie pokoju. Natomiast rząd mniema, iż należy mu obstawać bezwarunkowo przy żądaniach, wyrażonych w depešy z dnia 22go lutego. Aż do niewątpliwego zapewnienia się co do tych żądań, musi pozostać stan tymczasowy w księstwach. Rząd znajduje ważną wskazówkę dla swojej własnej decyzji w życzeniach ludności księstw, skoro takowe objawia się za pośrednictwem właściwej reprezentacji.

Drugi artykuł *Provinz. Corresp.* pod napisem: „Niesformność parlamentarna“ tak się kończy: „Już wielki czas, położę kres krzyżącemu nadużyciu. Należy zaufać rządowi, że zwróci ku temu swą baczną uwagę.“

Treść memoriału, o którym wspomina *Provinz. Corresp.*, jest następująca: Koszta ogólne 22 1/2 milionów tal.; mobilizacja wojska i jego utrzymanie 14 1/2 mil. tal., marynarka i poczta 3 mil.

liony, artylerja i fortyfikacje 4 1/2 mil., reszta ogólnych wydatków kosztowała administracja. Z tego pokryto 13 1/2 mil. z zapasów kasowych, 1 1/2 mil. ze skarbu, a reszta 8 1/2 mil. także ze skarbu wzięta być musi. Memoriał wykazuje, że skarb może ponieść ten ubytek.

Francja. Cesarz wydał w Algierji proklamację do Arabów. Dowodzi ona jak i pierwsza proklamacja i przemowa do mera Algieru, że cesarz nie myśli o gruntownych zmianach w organizacji Algieru. Proklamacja do Arabów opiewa:

„Francja przybyła tu w r. 1830, nie żeby zniweczyć narodowość arabską, lecz żeby ją wyswobodzić z wiekowego ucisku; mimo tego walczyliście z waszymi oswobodzicielami. Szanuję uczucie godności wojowniczej, lecz Bóg tak zrzadził. Uznajcie wyroki Opatrzności! Jak wy tak i przodkowie wasi odważnie stawiali opór, a jednak od kłesi ich datuje ich odrodzenie. Prorok wasz rzekł, iż Bóg daje władzę komu zechce. Ja przybywam sprawować władzę dla waszego dobra. Zapewniłem wam nieodwołalnie własność ziemi, przez was posiadanej; uczciłem waszych naczelników i uszauwałem waszą religię; pragnę zwiększyć wasz dobrobyt. Powiedzcie waszym zblakłym braciom, że 2 miliony Arabów nie zdołają oprzeć się 40 milionom Francuzów. Dziękuję większej części was za wierność. Już potężne wspomnienia i potężne interesa wiążą was z ogólną ojczyzną. Braterstwo wojskowe zawarte zostało w Krymie, we Włoszech, w Chinach, w Meksyku. Mieście więc ufnąć w waszą przyszłość, niemal zjednoczoną z losami Francji. Uznajcie z koranem, że ten, kogo Bóg wieździe, dobrze idzie.“

Włochy. Senat włoski przyjął projekt ustawy pożyczki 425 milionów fr. 73 głosami przeciw 19. Stronnictwo klerykałne robi olbrzymie przygotowania do nowych wyborów sejmowych. Zdaje się, że zdoła przeprzeć wielu swoich kandydatów.

Hiszpania. Gabinet Narvaeza ma wreszcie nastąpić. Jenerał Lersundi nie chce podjąć się utworzenia nowego gabinetu, zapewne powierzą je braciom Concha.

Ameryka. Według doniesienia jen. Granta, Johnstone podał się dnia 25. kwietnia Shermanowi pod temi samymi warunkami jak Lee. Sekretarz stanu spraw wojennych, Stanton, zarządził znaczne zmniejszenie wydatków na wojsko. Obaj Sewardowie mają się lepiej. Jefferson Davis przybył do Karoliny Południowej. Miał on wieść z sobą z Goldsboro około 10 milionów dolarów w brzęczącej monecie. Prezydent Johnson miał oświadczyć, że głowy powstania będą ukarane i na majątku zrujnowane, aby się nigdy podnieść nie mogły. Schwytany zabójca Sewarda miał należeć do bandy, która z Kanady wpadła była do St. Albans w Stanach Północnych.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 8. maja.

(M) Zaledwie doszła tu wiadomość, iż królowa angielska przesłała własnoręczny list wo-

wie po Linkolnie, a już i cesarzowa Eugenia, jako rejentka Francji pospieszyla toż samo uczynić. Anglia i Francja wysycigają się więc w oświadczeniach przyjaźni dla Stanów Północnych! Czy się im uda ułagodzić gniew ich? Wątpią tu o tem. Dzisiaj nadeszła tu wiadomość, że Johnson zamysła nie wydawać wojny cesarzowi Meksyku i jego protektorowi, cesarzowi Francji, lecz pozwolić mu Juarezowi werbowania rozpuszczonych obecnie żołnierzy Południowców i Północnych, i organizowania oddziałów zbrojnych, któreby rządowi republikańskiemu w Meksyku poszły w pomoc. Dla obalenia cesarstwa meksykańskiego więcej nie potrzeba!

Ale przeciw koloniom angielskim w północnej Ameryce, t. j. przeciw Kanadzie, zbiera tu się burza. Pochwytyto korespondencje mordery Linkolna z jakimś tajnym komitetem w Kanadzie przebywającym, a złożonym z Południowców, tam ukrywających się. Ogłosił tę wiadomość w dziennikach sam rząd washingtonski, a właściwie wojenny sekretarz stanu Stanton. Korespondencja odnosi się do projektu porwania Linkolna i uwięzienia go do Richmondu, gdzie jako zakładnika zatrzymać miano. Z niektórych wyrażen tej korespondencji wpadają na domysł, że komitet kanadyjski zapytywał rząd Południowców w Richmondzie, czy zgadza się na ten projekt, i odpowiedzieć mu miano przyzwoleniem. Ztąd krzyki powstały ogromne na Kanadę; wola ją iż to gniazdo spisku ukarać trzeba!

Co do Algierji, już dziś wiadomo, że Cesarz zamierza utworzyć wielki stowarzyszenie, któreby się zajęło kolonizacją. Ma to być stowarzyszenie na wzór angielskiej kompanii wchodząco-indyjskiej z kapitałem 500 milionów franków. Kolonistów zamierzono sprowadzić z Francji, z Niemiec, z Szwajcarii i z Włoch. Warunki kolonizacji mają być bardzo korzystne. Stowarzyszeni czy koloniści mają wziąć także obronę swych kolonii na siebie, tak aby w razie potrzebnym Francja mogła wszystkie swe wojska wycofać z Algierji.

Z Stryjskiego d. 10. maja.

(M) Dziś otrzymałem od pewnego przejeżdżającego obywatela wiadomość, która jako dotykająca nasz kraj bezpośrednio, dla *Gazety Narodowej* nie powinna być bez interesu. Pospieszam więc z udzieleniem jej wam.

W obwodach czortkowskim, kolomyjskim i stanisławowskim, jest w robocie, osobliwie u wyższej szlachty, jakiś gatunek adresu utytułowany: wierno-poddanie. Dążności rzeczonoego adresu, podług zasięgniętego objaśnienia, mają być ultra-reakcyjne. Pp. wiernopoddani upraszają N. Pana ni mniej ni więcej, tylko o za wieszenie konstytucji i wszystkich jej instytucji, a o zaprowadzenie napowrót rządu absolutnego. Nasi opiekunowie, którzy się ośmielają przemawiać imieniem całego kraju, stoją podobno w związku ze szlachtą austriacką, stryjską, czeską itd. w ogóle wszyscy konserwatyści austriackiego państwa wzięli się, by młodzieńką austriacką konstytucję uśmiercić. Adresy mają być wkrótce złożone u stóp tronu.

Wprawdzie cała ta wiadomość zakrawa trochę na bajkę, a jednak, znając i żyjąc między

naszymi, tak zwanymi ojcami narodu, uważam powyższą wiadomość za bardzo prawdopodobną. Zresztą obywatel, od którego mam tę wiadomość jest osobistością ze wszech miar wiarogodną, wymienił mi nawet kilku jego imienników, którzy już na adresie figurują. (Pomimo tego uważamy całą tę wiadomość za czystą plotkę, nie mogąc nigdy przypnieść, aby ktoś, mający piętę zmysłów zdrowych, naraził się na ogólne pośmiewisko; p. r.)

Kronika.

— Pojmał ks. Stanisława Brzosi. „Mosk. Inwand“ podaje następujący list z Warszawy, który tu za nim dosłownie powtarzamy: Ostatni dowódca zbrojnego polskiego powstania, ksiądz Stanisław Brzosi, który tak długo ukrywał się w gubernii lubelskiej, został ujęty z głównym swym pomocnikiem Franciszkiem Wiczyńskim, w nocy z 18. na 19. kwietnia (z 30. kwietnia na 1. maja), obu odstawiono do więzienia w Warszawie. Powierzchność Brzosi nie jest zbyt uderzająca: wzrostu wysokiego, ma rysy ogorzałej twarzy drobne i oświecone ciemno piwnymi oczami; długie spadające po obu stronach twarzy blond włosy. — Zbite w tyle w pęk przez kołtun, nadają jakąś szczególną cechę jego fizjonomii, tak, że nie mając wyrazistych rysów, Brzosi sprawia nieprzyjemne wrażenie, do czego wiele przyczynia się oberwana i jakaś zajadła powierzchowność tego ostatniego polskiego partyzanta. Brzosi ma 33 lat wieku, szlachcic, urodził się w powiecie bialskim, pierwotnie nauki pobierał w jednej ze szkół powiatowych, a mając lat 17 wstąpił do uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie; tam przebył dwa i pół lat, ale z jakiegoś kapryśnego usposobienia porzucił uniwersytet i wstąpił do seminarjum duchownego w Janowie. Po upływie 5 lat, w 1857 r., wyswięcony został na księdza i wyznaczony na wikariusza naprzd do miasta Sokołowa w powiecie siedleckim, gubernii lubelskiej a w 1860 r. przeniesiony także na wikariusza do miasta Łukowa. Godność kapłańska i obowiązki wcale nie osłabiły poręczej natury Brzosi i tylko zaszczypliwy w nią tak właściwy polskiemu duchowieństwu fanatyzm, który przy pierwszej sposobności wykazał się całkowicie. W jesieni 1862 r. komitet centralny rozesał swych agentów dla utworzenia pomiędzy duchowieństwem osobnej organizacji rewolucyjnej; agent przyjechałszy z Warszawy zebrał w mieście Radzyminie osiedlnych księży i odczytał im dany mu przez komitet manifest, w którym pokładano wielkie nadzieje na duchowieństwo. Nie potrzeba mówić, iż propozycje komitetu były przyjęte i zaledwie wybuchło zbrojne powstanie, ksiądz Brzosi z krzyżem w jednej, a sztyltem w drugiej ręce, ukazał się w szeregach bandy Lewandowskiego; następnie po jej zaistnieniu, Brzosi był czynnym towarzyszem dowódcy bandy Krysińskiego, i dowodził osobnym oddziałem kawalerji. Rana w nogę zmusiła chwilowo tego dowódcę księdza, wyrzec się życia bojowego, ale jak tylko powrócił do zdrowia, znowu siadł na konia, a uformowawszy oddział z szczytków bandy Krysińskiego, znowu okazuje się jako zajadły partyzant. Ruchoma banda Brzosi, pierwsiastkowo dochodząca do 200 ludzi i ciągle zmniejszająca się tak, że w końcu zeszłego roku składała się tylko z 9 ludzi, — szybko zaczęła przechodzić z miejsca na miejsce, rozsypanyła się po lasach za zbliżeniem się naszych oddziałów i z powodzeniem, przy pomocy mieszkańców, ukrywała się szczególnie w tych wsiach, gdzie mieszka drobna szlachta. Wpływ Brzosi na mieszkańców, podtrzymywany sumarycznym sądem był tak silny, że żadne kary

bl. Jozafata; żadna jednak i najmniejszej kwoty na ten cel nie raczyła ofiarować.

Pomimo tak wielkich trudności uzbierania kwoty na koszta dekretu i tylu namnożonych przeszkód samej sprawie — Bóg najlaskawszy dopomógł do znieśnienia onych, i sprawę kanonizacyjną bl. Jozafata z urzędu postulatorów na ogólnej kongregacji pod przewodnictwem samego Ojca św. — umyślnie dla tej zbranej, przedstawiliśmy do ostatecznego rozstrzygnięcia dnia 10. stycznia r. b. — a chociaż wszyscy kardynałowie i konsultorowie całej kongregacji, dali jednomyślnie przychylny wotum dla tej sprawy, jednak Ojciec święty podług zwyczaju zostawił sobie decyzję na czas późniejszy.

Po ostatecznej kongregacji, zwykle Ojciec św. w przeciągu dni 10, a najpóźniej 30, stanowczo dekret ogłasza. Gdy zaś po upływie tego terminu nie pewnego dowiedzieć się nie możemy, kiedy dekret ogłoszony będzie, — jednocześnie doniesiono mi, że nieprzyjaciele prawdy, znowu przeszkodę ogłoszeniu dekretu położyli. Na dostarczenie dokumentu dla pokonania tej przeszkody kilku tygodni potrzebowałem — a gdy ten Ojciec św. przedstawiono, który przekonawszy się, że zarzut czyniony bl. Jozafatowi jest błahy, albowiem już w procesie beatyfikacyjnym z tryumfem dla bl. Jozafata został zbity — a jako żadnego znaczenia nie mający, zarzut ten odrzucił i dnia 2. maja r. b. w kościele ś. Atanazego, Ojciec św. publicznie ostateczny dekret: „iż bezpiecznie można przystąpić do solennej kanonizacji błogosławionego Jozafata, arcybiskupa polockiego męczennika“ ogłosił. *) Za co niech będzie Bóg najświętszy błogosławiony od wszelkiego stowarzyszenia przez wszystkie wieki. O ile ta sprawa z pewnych względów do całkowitego jej ukończenia wymagała sekretu, o tyle teraz stała się jawną i całym światu do wiadomości jest podana, aby chwalili Boga, który przez to w ogóle św. kościółowi powszechnemu, a w szczególności całej Polsce tak wielkie dobrodziejstwo wyświadczył.

Donosząc o tak wielkiej i radośnej nowinie, odzywam się razem do całej Polski, szczególnie do prawdziwych i pobożnych katolików obu obrządków, iżby po złożeniu Bogu dziękczynnych modłów za tak wielkie dobrodziejstwo, raczyli pospieszyc z hojnymi ofiarami na uroczystość najwspanialszą kanonizacji bl. Jo-

zafata, którą sam Ojciec św. w asystencji biskupów z całego świata zebranych wkościele ś. Piotra odprawi. Nad ważnością tego aktu rozwodzić się nie widzę potrzeby, gdyż każdy prawdziwy katolik łatwo ocenić potrafi. Zbytecznym więc byłoby wysyłać się z doбором słów dla zachęcania do brania udziału w tak świetnej i świętej sprawie przez złożenie ofiar, na najwspanialszą uroczystość kanonizacji bl. Jozafata, męczennika patrona całej Polski, bo cała Polska katolicka dostatecznie pojmie wielkość dobrodziejstwa Boskiego, jakie jej w tym akcie zysła, i najchętniej swym wdomim groszem przyczyni się do uświetnienia tej uroczystości. Niewątpliwą mam nadzieję, iż odezwa niniejsza nie będzie głosem wolażącego na pszczy, że przynajmniej teraz najprzewielebniejsi arcybiskupi i biskupi pójdą za przykładem wyżej wzmiankowanego, a porozumiewawszy się z najszanowniejszym duchowieństwem swych dyecezyj, i oznajmiwszy pobożnym katolikom oba obrządki całej Polski, co dądat niektórym tylko szczególnym osobom mogło być wiadomem, raczą czynnym udziałem doprowadzić tak wielkie dzieło do najświetniejszego końca przez dostarczenie potrzebnej kwoty, która z powodu, iż kilkunastu innych błogosławionych razem uroczystości kanonizacyjna się odprawi, o wiele mniejsza na nas przypada, jak to wyżej wzmiankowałem, gdyż tylko do 30 000 skudów, czyli około 45.000 talarów wynosząca. A chociaż *Słowo* ruskie i łowskie nie wiadomo w jaki sposób dowiedziawszy się o moich odezwach poprzednio w tym przedmiocie wydanych, wystąpiło przy końcu r. z. dwukrotnie przeciw tej sprawie z największym szyderstwem, nie szczędząc najhaniebniejszych obelg, na jakie i rozsądny szymatyk mógłby się nie zdobyć, co *Dziennik Warsz.* z dnia 3. (15) listopada r. z. przedrukował ze *Słowa*, i zapowiedziało w imieniu Rusinów galicyjskich stanowczo, iż ci na sprawę kanonizacji błogosławionego Jozafata i grosza nie dadzą; wiedząc jednak, iż zwolenników idei *Słowa* jest tylko mała cząsteczka, a prawdziwi unicy galicyjscy zdań *Słowa* nie podzielają — przeto spodziewać się można, iż prawdziwi unicy galicyjscy również ze wszystkimi katolikami, chętnie ofiarami swymi do tej uroczystości przyłożą się z zechcą. A w jakim stosunku? Oto jeżeliby *Słowo* ruskie w zapowiedzi swej rzeczywiście objawiło zdanie wszystkich Rusinów galicyjskich, to czas okazałby, że w drgniem sprawozdaniu wszystkich na ten cel pobożne ofiary wyszczególnione będą. Pokładając ufnosć w Bogu, który tę

sprawę w tak cudowny sposób wskrzesił, a który przez ostatnie dwa lata, pomimo swej czystości, jeszcze tyle trudnych kolei przechodzić musiała, i dopiero teraz na stopniu doskonałości Bóg ją postawił, cieszyć się możemy nieomylną nadzieją, iż On równie natchnie serca prawdziwych sług swoich, którzy z najszerzszego serea składają według swej możności ofiary, dokonają woli jego tryumfalną uroczystością.

Wielom byłoby może trudno wprost do mnie swe ofiary przesłać; dla ułatwienia więc upoważnionymi zostali dla sprawy kanonizacyjnej, za potwierdzeniem kongregacji ritów na całą Galicję i W. księstwo Krakowskie Jaśn. Wiel. prałat ks. Roman Spithal, protonotariusz apost. ogólny postulatorem, głównym kasjerem, zamieszkały w Wiedniu Favoriten Strasse nr. 20. A na całe wielkie księstwo Poznańskie i djecez. Chelmińską ogólnym postulatorem i głównym kasjerem Jaśnie Wielmożny prałat, ksiądz Jan Kozmian, protonotariusz apostolski, mieszkający w Poznaniu. Nadto innych kilku znacznych kapłanów znajduje się także mianowanych postulatorami szczególnymi. Na tych przeto ręce ofiary pobożne niech będą składane, którzy zebrał smę z wyszczególnieniem z kąd wiele wpłynęło na cel przeznaczony, przesłać nieomieszka, która podług tegoż dla wiecznej pamiętki w księgę umyślnie na to sporządzoną wpisana zostanie.

Kanonizacja błogosławionych, których dekretu już wyszły, przeznaczona jest na miesiąc maj 1866 r. Wszysey inni postulatorowie złożyli już potrzebną sumę na tę uroczystość. Ławo bardzo każdy pojmie stanowisko postulatora sprawy bl. Jozafata, który na tę ani grosza nie ma, bo nawet na koszta dekretu wiele mu brakuje. Zamilczam na teraz jaką opinię zjednala Polska w Rzymie, a szczególnie ci, których to najbardziej obchodzić powinno, przez obojętność dla tej najświętszej sprawy. O ile możności usprawiedliwiam to nieszcześliwymi czasami i cieszę się nadzieją, że to wszystko da się naprawić. Lecz gdybym do końca sierpnia w tem był zawiedziony, i nie mógł potrzebnej kwoty na kanonizację złożyć, w następstwie czego bl. Jozafat nie mógłby wraz z innymi być kanonizowany, w takim razie z największym smutkiem musiałbym ogłosić szczegółowe sprawozdanie, wykazujące cały stan rzeczy i wyrazić na kim wina tego ciąży.

Wyżej nadmienione, że koszta stanowczego dekretu wynoszą około 2.700 skud., o którą ilość

wielokrotnymi odezwaniami upraszałem. Rezultat zaś z tych otrzymałem następujący:

- 1. Z prowincji dawniej przez Moskwę zabranych, jeden znaczny kapłan nadesłał papierami 150 ra., które wymienione uczyniły 96 skudów.
- 2. Z Królestwa kongresowego jeden najszanowniejszy kapłan nadesłał ra. 1.527, za które bankier rzymski wypłacił skudów 979 i bajok 2.
- 3. Z Poznania nadesłano skudów 506.
- 4. Z Wiednia jeden najszanowniejszy kapłan przysłał skudów 500.
- 5. W Rzymie jedna zacna osoba ofiarowała skudów 140.
- 6. Szanowni kapłani po większej części emigranci, złożyli skudów 31 i bajok 41.

Z całej zaś Galicji wraz z w. ks. Krakowskim, chociaż ci, których to najwięcej interesować powinno, najdokładniejszą o tem mieli wiadomość, ani jeden grosz nie wpłynął.

Ogólna zatem suma na koszta dekretu kanonizacyjnego bl. Jozafata, którą dotąd otrzymałem, wynosi skudów 2.252 i baj. 43.

Obiegają wieści, że od dwóch lat po różnych miejscach zbierano znaczne składki na kanonizację bl. Jozafata. Oświadczam więc, że o prócz wyżej wymienionej kwoty i z tych tylko miejsc, żadna inna do mnie się nie dostała. Nadesłał wprawdzie JO. ks. Czartoryski na początku r. b. 6.000 kilkaset franków, lecz te dostały się memu współkoledze, które w przychodzie włoskiego postulatora na ten cel zamieszczono zostały.

Ponieważ nie wszystkie jeszcze koszta w sprawie wyjścia dekretu są popłacone, przeto całkowitego rachunku wydatków nie jestem w stanie teraz do wiadomości podać. Pozostają więc do późniejszego sprawozdania, gdy Bóg dozwoli odprawienia uroczystości kanonizacyjnej, po której i rozchód ten wyszczególniony będzie.

Dan w Rzymie przy kościele najśw. Panny Marii Zyrowickiej (Madonna del Pascolo) dnia 2. maja 1865 r.

Ks. Michał Dąbrowski, zakonnik św. Bazylego Wielkiego, prowincjał prowincji polskiej, sprawy kanonizacyjnej błogosławionego Jozafata jenerałny postnlator.

*) Dekret ten urzędownie drukowany załączam.

nie mogły wpłynąć na wykreślenie miejsca jego pobytu. Naprawdę pnikownik Zankisów z walecznymi swymi...

kacji testamentu, gdy na najwyższym miejscu odmówio- no zatwierdzenie w tym punkcie ostatnią wolę, deklarowa-

... (P) Kołomyja dnia 6. maja. Wydział miasta na- szego a właściwie pan burmistrz podał prośbę do władzy obwodowej...

Ostatnie wiadomości.

Z rozmaitych doniesień o rokowaniach Vegezzego w Rzymie, tyle zdaje się pewnem, że rokowania te dotyczą netylko sprawy obsadze-

nia biskupstw, ale i polityki. Jaki będzie tych rokowań skutek, jeszcze nie wiadomo. W Rzy- mie agituje przeciw stronnictwo ultramontańskie...

W Algierji donoszą, że cesarz zwrócił uwagę na piękność i bogactwa kraju obok entuzjastyczne- go przyjęcia, jakiego doznał.

Według doniesień z Paryża d. 8. bm. ma być flota francuska na wodach amerykańskich na każdy sposób wzmożoną.

Środowe 50te posiedzenie Izby posłów w Wiedniu było dość ciekawe, choć nie tyle, co kilka poprzednich. Nasamprzód uchwalono w sprzeczności z wciśmieniami wydziału, aby opiekę...

Ruski Inwalid podaje w całej osnowie ukazy, uwalniające dla zupełnie nadwzroczono- go zdrowia, Murawiewa z posad, które piastował na Litwie...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie lwowskiej izby handlowej i przemysłowej względem tar- yf przewozowych kolei żelaznych.

3. Fabrykacja żelaza i metali. a) Z załączonego zestawienia tar- yf o- taczająco się, że żelazo transportuje koleje północne...

b) Przy maszynach i składowych czę- ściach maszyn, tudzież przy kotłach paro- wych większe uwzględnienie fabryk prus- kich od austriackich nie jest nieczem uspra- wiedliwionem.

Wysokie otaryfowanie maszyn i kotłów parowych (jako towarów wyrażonych) pę- dźcą III. klasy towarów, a składowców pę- dźcą maszyn podług II. klasy towarów...

4. Handel drzewem. Przy fabrykacji drzewa następuje pog- ląd na spławianie drzewa Sanem i Wisłą do Gdańska...

30,008, w r. 1862 34,163, w r. 1863 43,268 wartości 363,643, 204,978, 259,603 zł.; bel- ków sosnowych i innego materiału...

Jeżeli przy tym handlu drzewem weźmie się na uwagę wielkie obary, na jakie nara- żeni są przedsiębiorcy z powodu...

Jak słychać z pewnością, chciały ko- leje pruskie pozyskać dla siebie cały obrót drzewem na Sanie i Wiśle...

5. Fabrykacja cukru i rafinerja. Przy tej grupie przemysłu idzie szcze- gólnie o mąkę z koci i spodium, z któ- rych pierwsza ważną jest dla gospodarstwa...

W sprawie znizienia podatku od wódki, która jak wiadomo wróciła do Izby posłów, wydział tenże przyjął na posiedze- niu dnia 6. bm. ustawę...

Wiedeńskie stowarzyszenie fabry- kantów żelaza postanowiło wnieść petycję do Rady państwa z żądaniem, aby odrzu- ciła nową taryfę cłową i traktat handlowy...

Galicyjska kolej żelazna przewiozła w kwietniu r. b. 24988 osób i 258,072 cet. cłowych; dochód z tego wynosił 207,546 zł. 36 centów.

(f) Wiedeń 9. maja. Okowita podnio- sta się w cenie, i lepszy objawiał się pokup Zbożówce placonej z ręki po 42%, melase 42%...

Na wysięgi konne pod Wiedniem do pierwszego biegu dnia 21. bm. o nagrodę 1,000 zlr. odbył się mającego, zapisano między innymi także gnade 4letnia klacz „Patriotke”...

Część urzędowa. Gminy Grabkowce i Miynow- ce, w obwodzie zloczowskim, obowiązały się po wieczne czasy dla założenia wspól- nej szkoły parafialnej w Grabkowcach...

Telegrafowany kurs wiedeński, W. A. z dnia 11. maja. Oblig. dług pań. 5%, za 100 gl. m. k. 71 70; Pożyczka nar. 1854 5%, za 100 gl. m. k. 76 45...

Kurs lwowski, z dnia 11. maja. Dukat holenderski 5 11; Dukat cesarski 5 13; Moskiewski półimperjal 8 81; Moskiewski rubel srebrny 1 69...

Wiedeń 10. maja. 5% Metalki na wal. a 67 45; Pożyczka narod. 76 10; Metalki na m. k. 71 50; Obl. ind. niż. austr. 69 25...

Pożyczki loteryjne. Losy pożyczki z r. 1839 158 50; 1854 88 25; 1860 93 75; 1864 88 75; uajnow. z r. 1864 90 50...

Kurs zagraniczny. Augsburg 100 zlr. nr. 91 20; Frankfurt n. M. 100 91 30; Hamb. 100 mark. 81 10; Londyn 100 fut. 108 90; Paryż 100 frank. 43 35...

Oświadczam i gloszam sumiennie, że do dnia 1 lipca 1864. podpisyano uskutecznił z rozkazu J.W. Państwa hr. Ozarskich wszelkie układy i sprzedaże, co nadawadł podpisanymi własnoręcznie na tygodnia, zaległości więc pozostałe nie należą do podpisanego tylko do skarbu.

Jan Post.

Swieże naturalne wody mineralne

Jako to Egerską, Gleichenbergską, Iwonicką, Karlsbadzką, Kissink rako-czy, Krynicką, Marienbadzką, Obersalz-brunn, Pilsnerską, Saldzyczką, Selterską, Zegestowską i górską z Friedrichs-hall — otrzymał już, i potęca po cenach stałych i najumiarkowańszych

F. W. Królikowski.

pod l. 804/4.
Szczegółowie w tych dniach sprowadzane. — Inne wody sprowadzam na żądanie. 431 1-8

UWADOMIENIE o dzierżawie.

Dobra Horodnica z przy- ległościami Wojewo- dzinie, Sekowce i Jezie- rzyska, leżące na Podolu anstrjackim, w obwodzie Czortkowskim, w odległości jednej mili od miast Husiatyna, Chorostkowa i murowanej drogi, składające się z dwóch folwarków i trzech łąkowych wsi i przysiółka, mające 1367 morgów 402 □ sążni ornych gruntów, sadów i ogrodów wybornej podolskiej ziemi; 137 morgów 800 sążni kwadr. łąk i pastwisk, gorzelnię murowaną dobrze urządzone na 140 wader codziennego zacieru, do której z blizkiego lasu dodana będzie potrzebna ilość drzewa opa- łowego, dwa wodne młyny o siedmiu kamieniach, z których jeden przy gorzelni, dwa rybne stawy, wszystkie potrzebne do gospodarstwa budynki, stajnie murowane przy gorzelni na 140 opasowych wółów, dwie ulocownie i dom mieszkalny murowany o piętrze, obszerny, wygodny i a-dobny, są na lat kilka od 25. marca 1865 roku do wydzierżawienia. Zyczący sobie wejść w ten interes, zechcą się zgłosić pod następującym adresem: Do właściciela dóbr Horodnicy, w Jablonowie obwodzie Czort- kowskim. Ostatnia poczta Kopeczyńce. 433 1-3

Narzędzia ogniowe.

Podpisany ma zaszczyt szanownych właścicieli domów zawiadomić, iż sprzedaje wszelkie narzędzia ogniowe, ożogi, drabiny, kadzie na wodę i t. d. jak następuje: — Wszelkie zamówienia uskutecznia- ją się jak najprędzej. 469 2-2

Wojciech Suchanek,

pod liczbą 2027., ulica Śtey Anny naprze- ciw Brygidk.

Podpisany otrzymał znowu świeży trans- port nasion:

Angielskiego Reigrasu korzec po 15 zlr.

Francuzkiego korzec po 12 zlr.

Niemniej poleca podpisany nasiona wy- mienione w rozszlany katalogu, a mianowicie: Buraki pastewne i cwikłowe, lu- cerna francuzka, nasienie drzew le- snych, Turnips i t. d. 418 6-14

Karol Neumann,

przy placu Marjackim pod l. 361.

Dotkliwy w kraju naszym brak nakładów, szczególnie na dzieła ściśle naukowe zmie- wala nas drogą prenumeraty nakutecznie wydanie książki, traktującej jedną z najcie- kawszych i najtrudniejszych i dla tego najmniej dotychczas badanych części gramatyki polskiej t. j. naukę o pierwiast- kach i źródłach, czyli tak zwany SŁOWOROD POLSKI. Ogłaszamy więc niniejszem

Prenumeratę na dzieło pod tytułem:

Nauka o pierwiastkach i źródłach polskich,

ze stanowiska ogólnie porównawczej gramatyki wyłożona przez

Bronisława Trzaskowskiego.

Prenumeratę w ilości 1 zlr. przyjmuje do końca maja b. r. w Krakowie W. Je- drzej Józefczyk, właściciel pensjonatu, we Lwowie W. Stanisław Sobieski, profesor gimnazjalny, a w Rzeszowie autor.

Spodziewamy się, że przy żywej pomocy miłośników ojczystego języka, rzeczona książka z końcem czerwca b. r. będzie mo- gła opuścić prasę. 430 3-4

Rzeszów 28. kwietnia 1865.
Bronisław Trzaskowski.

Das von der Redaction der Lotterie-Zei- tung herausgegebene

Lotto-Diagramm

wird allen Lotto-Freunden bestens angera- then. — Dasselbe gründet sich auf die ein- zige mit Vortheil zugängliche Seite der klei- nen Lotterie, und ist der damit zu erzielende Erfolg außerordentlich sicher.

Preis sammt Zusendung per Post 5 fl. 60 kr. ohne 5 — — — zu beziehen durch die

Administration der Lotterie-Zei- tung. Wien Mariahilf Wallgasse Nr. 19.

ZAKŁAD KAPIELOWY

obok Wiednia, w Gainfarn, blisko Vöslau, pod kierownictwem Dra Friedmanna, lekarza kąpielowego w Vöslau i Dra Rosen- thala, docenta słabości nerwowych przy wszechniży wiedeńskiej.

Otwarcie dnia 15. maja 1865.

Cena zupełnego zaopatrzenia 80 zlr. miesięcznie, dla dochodzących gości od 16 do 24 zlr. miesięcznie. 462 2-3

Największa trudność

okazuje nam się łatwością, skoro się tylko zaważasz użyć środków do jej prze- zwyciężenia. Nie jednemu może wydać się rzeczą niepodobną przywrócić włosy wyłysiałej głowie, a przecież nic nadto łatwiejszego, jeżeli tylko w sposób odpo- wiedni celowi i waleśnie jeszcze weźmiemy się do usunięcia tego złego. Dotych- czas jednak nie masz pewniejszego i przedszego środka tak przeciw wypadaniu włosów, jako też pomagającego w zadziwiający sposób do porostu nowych — jak roślinny balsam na włosy Jana Jędrzeja Hauschilda. Skuteczności tego balsamu dowodzą następujące listy, których do dziś dnia tysiące podobnej treści otrzymuję.

PT. Z serdecznym podziękowaniem przesyłam panu etc. etc. Pański sław- nym balsam wywabiał z głowy mojej tkni porost, iż już teraz nie wątpię weale, że będę miał wkrótce znowu mój dawny piękny włos. Od chwili, w której za- częłem używać pańskiego balsamu, stało owe wypadanie włosów w wielkiej ilo- ści, obecnie wygląda moja głowa niby porośnięta młodym lasem, który ma ochotę wyrugować gwałtem pozostałe stare drzewa. Zaledwie bym nie uwierzył, iż mu- siały się potworzyć nowe pory, gdyż od dzieciństwa nie miałem jeszcze nigdy tak gęstych włosów, a co najszczególniejsza, że są jasno-blond, gdy przeciwnie dawnie były brunatne. Drezno, Henryk Ussinger.

Szanowny panie! Upraszam o nadesłanie jednej flaszki pańskiego balsamu na włosy Hauschilda, który się okazał nadszczaj skutecznym. Upraszam też o wczesne przesłanie tej flaszki balsamu, gdyż chciałbym uim zrobić pewnej osobie niespodziankę. Detmold. Kapitan Pustkuchen.

We Lwowie: Balsam Hauschilda prawdziwy, w oryginalnych flaszc- czkach w aptece pod Srebrnym orłem ZYGMUNTA RUCKERA, po następujących cenach nabyć można:

Cena 1 flaszeczki 1 zlr. 80 ent., 1/2 flaszki 1 zlr. 20 ent., 1/4 flaszki 60 ent. Za opakowanie 30 ent. w. a. 80 1-1 Juliusz Kratze, zastępa w Lipsku.

(Perles d'Ether du Docteur Clertau.)

PERŁY ETEROWE

Dra Clertau. Eter jest środkiem silnie działa- jącym przeciw bolu głowy, spaz- mom żołądka, bicia serca i wszel- kim cierpieniom z osłabienia ner- wów pochodzącym; użyć jego aż dotąd z powodu nadzwyczajnej łat- wości ulatniania się było bardzo utrud- nionem. Dr. Clertau znalazł sposób zapobieżenia tej niedogodności swoim wynalazkiem Perł eterowych. Lekarze parycy przyznają pierwszeństwo temu sposobowi użycia eteru.

Cena 1 zlr. 50 c. za opakowanie 20 c. Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Galla i Mrozowski; i w aptekach pp. Chrościńskiego w Wilnie, RUC- KERA we Lwowie i Brunona Mi- czynskiego w Krakowie. 34 3-0

W Wiedniu

leczy wszystkie słabości ze- wnętrne i sekretne osobl- wie osłabienia dr. m. Englän- der, członek wydziału me- dycznego.

Te słabości leczy w tak krótkim czasie, iż pacjent w obowiązku swoich za- dnej przeszkody nie doznaje. Ordyna- cja od godziny 11—4, w wiadomości do tego urzędzonym pokoju ordynacyjnym Städt Lugeck Nr. 3.

Również daje rady lekarskie na listowne zapytania, i przesyła leki.

Sposób leczenia stanowiący chorób płciowych wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych.

Paryzkiego Dra p. Chable.

DEPURATIF in SANG

Skuteczność Syropu roślinnego, bezmerk- kurjalnego przeciw liszajom, świadom mieżnośnym, ranom syfilitycznym, ranie- czyszczeniu krwi, tak skutecznie się pokaza- ła, że jż dzisiaj 40.000 listów dziękczyn- nych ze wszystkich stron świata jak najza- szczytniej popiera, wielbiąc szczególnie przy jego użyciu pomoc kąpiel mineralnych rów- nież Dra Chable. Cena 4 zlr., za opako- wanie 20 ent. 20 6-0

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku i a-gwym działaniem tego Syropu Cytry- nianu Żelaza Dra Chable, gdy do dziś w użyciu będnące tru- dne do trawienia, w skutkach zaś swych wątpliwe kubęby i kopalwy, z rzędu lekarstw wypiera, to ze swaj strony, już to w szprycowaniach, już wewnątrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznosne dolegliwości, jakimi są: rzęka- ski, upływy, osłabienie kanału, otoki pęcherzy. Cena flaszki 3 zlr. 30 ent. z opa- kowaniem 3 zlr. 50 ent.

Z powyższ wymienionymi specyficznymi środkami łączy się jeszcze masę przeciwi- liszajowa. Preparacja do kąpiel mine- ralnych. Paczka po 1 zlr. Sprzedają się w Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Galla i w aptekach w Wilnie p. Chrościńskiego, w Krakowie p. Brunona Mieczynskiego i we Lwowie u p. Z. RUCKERA.

Realność

przy ulicy Zielo- nej Kalinowskiej, zna zwanaj, odpo- wiednia do zalo- żenia jakiegokolwiek większej fabryki, na składy lub magazyny jest do wynajęcia. Blizsza wiadomość udzieli zarządca. 451 2-3

ZAKŁAD Zdrojowo-kąpielny

w Truskawcu

słynny ze swych wód lekarskich, otwartym zostanie dnia 20. maja t. r. Pokoje go- ścinnie wygodnie urządzone, stała apteka ze składem wód mineralnych i żytyca, staranna restauracja i cukiernia z dziennikami, dobra muzyka, poczta i telegraf w Zakładzie. Kąpiele muiste pod osobistym nadzorem le- karza kąpielowego. Ceny pomieszkad w bu- dynekach szarbowych od 20. maja do 20. czerwca o jedną trzecią część niższe. Borysław o jedną milę oddalony, sta- wny z kopalni oleja skalnego i wosku.

Franciszek Kral

449 2-4 dzierżawca.



MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

znak patentowany

Główny skład spedycyjny: w aptecce pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesłane wyrobionych proszków Seidlitzkich, i każdy papierek jedną dosz zawiera 100, dla ra- zóżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką ochronną.

Cena jednego oryg. pudełka 1 zlr. 25 kr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu swej wypróbowanej skuteczności, zajmują pomiędzy rozmaitymi środkami domowemi pierwsze miejsce, so stwierdzają za wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczania i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniach nerw, nerwowem bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, akonności do wymiotów i t. p.

SKŁAD TRGO PROSZKI UTRZYMUJĄ:

we LWOWIE aptek: Piotr Mikolasek, A. Berlioz, Zygmunt Ruker, Kleina Wwa i Gebhart.

W Białej Keler apt. J. Berger. Brzeżanach Joz. Zminkowski B. Fadenhecht. Bochni Niedzielski. Brodach Fr. Deckert. Buczacz J. Czerniński. Chodorowie Z. J. Krynicki. Czerniowcach J. Różański. Ign. Schairch. Dobromia A. Grotkowski. Drohobycy L. Kleczkowski. Glinianach N. Helm. Gródka A. Tomaszewski.

Husiatynie F. Michalewicz. Jagielnicy J. Fischbach. Jarosławiu J. Rohm. Kallusa Jabłkowski, Radliński i Skupiański. Kalusza F. Hildebrand. Kolomyi W. Kupferman. Krakowie dr. Sawicki i sp. M. Jawornicki. Krynicy H. Nitribit. Limanowie A. Müller. Mianostawach J. Lipschitz. Mieliskach G. Schabot.

Naslewy A. Morynych. Nowym Sączu Kosterkiewicz wdowa. Nowym Targu C. Lauer. Oświęcimie W. Polaczek. Podgornu S. Schlesinger. Przemysłu Galdetschka i syn. E. Machalski. Przemyslanach St. Milecki. Radowcach W. Resch. Rzeszowie J. Schaiter i sp. Samberze Kriegerstein. Sanoku J. Jaklitscha wliwa. Sniawie E. Botosz.

Starom Mielcu A. Grotkowski i Stanisławowie Stecher v. Se- bensch. Szeczenie J. Peika. Tarnopolu A. Morawetz. Tarnowie J. Jahn. Teresiu A. Giedlitschki. Tereu Mich. Platek. Tyssimilicy Karol Necht. Wadowcach F. Polin. Zaleszyczkach J. Kodrbski. Złoczowie Wolf Korkos. Żółkwi K. Krytanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii. Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach pierwiastkowych i płucowych, w szro- futach i w słabości „Machtu”. Leczy najstarsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczna wyrzut skóry. Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakiegokolwiek „chemicznych do- mieszków i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała. Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochronną i moim podpisem. Cena całej butelki 1 zlr. 80 ent. — pół butelki 1 zlr. w. a. wraz z instrukcją używania. A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu Nr. 562. 482 37-52

Nakładem Księgarni J. MILIKOWSKIEGO we Lwowie wyszedł i jest do uzbycia we wszystkich księgarniach tom I. dzieła:

Vergleichende Statistik v. Europa

von Otto Hausner.

Cena 1 egzemplarza włącznie z przepisaną na tom II., który rozszlany będzie w pierw- szych dniach miesiąca czerwca t. r.

6 zlr. wal. austr.

Towarzystwo Stolarskie

LWOWSKIE

(we Lwowie, na placu Dominikańskim pod liczbą 131 miasto)

poleca swój, własnymi, z najpewniejszego materiału i podług najno- wszych i najdoskonalszych wzorów wykonanymi wyrobami obficie zaopatrzony 431 4-9

SKŁAD MEBLI,

po cenach stałych i jak najumiarkowańszych.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do za- wodu jego należące roboty, zareczając za nich o ile możliwości spieszne i dokładne wykonanie.

DLA DAM

800 sztuk Mantyl, Beduin i Paletotów, oraz

80.000 lokci materij wełnianych najnowszych na tę porę dla szyb- kiego spieniężenia

25% 449 2-3

nizej cen fabrycznych do sprzedaży w magazynie mój pod

„DZIEWICA z ORLEANU”

w hotelu Langa na 1. piętrze.